

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

9 SIERPNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



Święto filmu nad Wisłą

KULTURA Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym miał w tym roku prawdziwie włoskie otwarcie. Równie ciekawa była polska część programu

• STRONA 4

Nowy pomnik ma pod górkę

KONTROWERSJE Czy jedynym właściwym miejscem dla pomnika mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” jest miejsce po usuniętym monumencie „Bohaterom wspólnych walk”? Przeciwno tej lokalizacji opowiedziało się 80 proc. osób, które wypełniły internetową ankietę. – Nie chcemy, żeby ta sprawa dzieliła mieszkańców – przyznają samorządowcy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wśród puławian nie ma powszechnej zgody na budowę nowego pomnika poświęconego majorowi Bernaciakowi. Trzy czwarte respondentów, którzy wzięli udział w internetowej ankiecie, w ogóle nie chce nowych monumentów w przestrzeni publicznej, a czterech na pięciu nie chce ich zwłaszcza przy głównym skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego.

Nie wiemy jednak, w jakim stopniu wyniki badania ankietowego odzwierciedlają opinie większości puławian, bo na wypełnienie ankiety zdecydowało się zaledwie 209 osób.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Prezydent: To ważny głos

Zdaniem prezydenta miasta, tego głosu nie należy jednak lekceważyć.

– Z uwagi na zabezpieczenie ankiety możemy być pewni, że została ona wypełniona uczciwie przez osoby zamieszkujące w Puławach. Poświęcili oni swój czas udowadniając, że sprawa zagospodarowania miasta jest dla nich ważna. Uważam, że ten głos powinniśmy uszanować – przekonuje prezydent.

ŚZŻAK: Ankieta nie jest reprezentatywna

Tymczasem przedstawiciele puławskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, czyli inicjatorzy budowy pomnika mjr. Bernaciaka „Orli-

ka”, do wyników internetowego badania podchodzą z dystansem.

– Ta ankieta nie jest reprezentatywna, bo wypełniło ją niewielu mieszkańców. Ponadto znaczna część szczególnie starszych puławian w ogóle nie korzysta z internetu – podkreśla Małgorzata Górską-Lenartowicz ze ŚZŻAK, jedna z inicjatorek budowy pomnika żołnierza AK.

Jej zdaniem, miejsce wybrane pod nowy monument jest właściwe. – To jest kwestia zarówno bliskiej odległości od dawnej komendy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (obecne WKU), z której „Orlik” odbił więźniów, jak i symboliki. Przez lata środowisko kombatant-

ANKIETA

Czego chcą mieszkańcy, miała zbadać internetowa ankieta, którą przed miesiącem uruchomił puławski magistrat. Trzy czwarte stwierdziło, że „nie widzi potrzeby stawiania kolejnych pomników w przestrzeni publicznej Puław”.

Proponowaną pokalizację pomnika mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” (na zdjęciu) pozytywnie oceniło jedynie 20 proc. respondentów. Jakich ich propozycje? Pisali m.in. o skwerze, uporządkowanej zieleni, trójwymiarowym napisie „Puławy” lub „I Love Puławy”, herbie miasta, kaskadowej fontannie, zegarze słonecznym, maszcie itp.

– To miejsce zasługuje na radość i uśmiech ludzi tam przebywających. Do zadumy i smutku są liczne mauzolea i nekropolie – napisał jeden z respondentów.

Zagłosowało jedynie 209 osób, czyli ok. pół procenta dorosłej populacji miasta Puławy.

tów marzyło o tym, żeby poprzedni pomnik hańby został usunięty. Także po to, żeby to miejsce upamiętniało żołnierza wyklętego – tłumaczy.

Mieszkańcy: Dość martyrologii

Problem w tym, że wielu mieszkańców wołałoby, żeby centrum było wolne od martyrologii, upamiętniania bohaterskich ofiar itp. To osoby, które często nie odmawiają „Orlikowi” prawa do pomnika, ale widziałyby go w innym miejscu.

Czy zatem na miejscu jednego kontrowersyjnego monumentu, który przez lata dzielił mieszkańców (jedni składali pod nim

kwiaty, inni oblewali go farbą przyp.), powinien stanąć nowy pomnik?

Takie pytanie coraz częściej zadają sobie m.in. samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, którzy początkowo gremialnie popierali inicjatywę puławskiego koła AK.

– Nie chciałabym, żeby temat budowy nowego pomnika stał się zarzewiem nowego konfliktu. Uważam, że powinniśmy rozmawiać z inicjatorami, by wspólnie znaleźć najlepszy konsensus akceptowalny przez wszystkie strony – mówi Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta.

– Ja do kwestii lokalizacji tego pomnika nie podcho-

dzę dogmatycznie, ale ta wskazana przez środowisko AK wydaje się naturalna. Należy to spokojnie przedyskutować – dodaje poseł Krzysztof Szulowski (PiS).

Kombatanci: Zbieramy podpisy

Ostatecznie, o tym, które miejsce zostanie przekazane inicjatorom budowy pomnika bohatera AK na koniu (w skali 1:1) zdecydują władze miasta.

Obecnie środowisko kombatantów skupia się na zbieraniu podpisów poparcia, by „Orlik” stanął przy głównym skrzyżowaniu. Jeśli będzie ich więcej niż 300, jesienią złożą obywatelski projekt uchwały. Na jej mocy, miasto będzie mogło przekazać im we władanie grunt, co umożliwi rozpoczęcie sprzedaży „cegiełek”, czyli zbiorów datków na projekt, a następnie jego wykonanie.

– Chcielibyśmy utworzyć wokół pomnika Centrum Patriotyczne z multimediami, cyfrowym dostępem do danych historycznych itp. – zdradza Górską-Lenartowicz. Koło kombatantów, wspierane przez część radnych, liczy na pozyskanie sponsorów.

Rusztowania już zdjęte, pora na nowe krzesła

ZABYTKI Budynek zabytkowego XVIII-wiecznego ratusza w Końskowoli w trakcie ostatniego roku przeszedł gruntowne zmiany. Teraz władze gminy przygotowują przetarg na dostawę m.in. mebli. Generalny remont zabytku kosztował 4,2 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

To bez wątpienia jedna z najważniejszych inwestycji w historii gminy Końskowola. Dzięki unijnemu dofinansowaniu, za ponad 4,2 mln zł przeprowadzono generalny remont zabytku, który przez lata popadał w ruinę. Usunięto dobudowaną w XX wieku wieżę strażacką, położono nowy dach nawiązujący do oryginalnej formy, zamontowano nowe instalacje.

Jest też nowa elewacja odtwarzająca historyczne zdobienia oraz charakterystyczny świetlik na szczycie budynku. Prace remontowe już się zakończyły.

– Czekamy już tylko na uzyskanie pozwolenia na



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

użytkowanie – przyznaje Mariusz Majkutewicz, z-ca wójta gminy Końskowola.

Projekt zakładał nie tylko przebudowę ratusza, ale także zakup niezbędnego wyposażenia. Na ten cel gmina wyda kilkaset tysięcy złotych. Samorządowcy przygotowują właśnie przetarg.

– Jesteśmy w trakcie sza-

cowania wartości tego zamówienia – informuje z-ca wójta.

Zgodnie z planem, do końca września w odnowionym ratuszu mają się znaleźć nowe krzesła i fotele, szafki, biurka, stół konferencyjny i muzealne gabloty, a także nagłośnienie, szklanki, sztucze i kosze na śmieci.

Obiektem zarządzać ma miejscowy Gminny Ośrodek Kultury im. K. Walczak

W piwnicach będzie Muzeum Tęczyńskich z historycznymi dokumentami, zarówno w formie papierowej, jak i multimedialnej. Na parterze (w dużej Sali) będą prezentowane stałe

lub czasowe wystawy m.in. róz z okolicznych hodowli. Na tym samym poziomie gmina ma zamiar wynająć część metrażu pod kawiarnię oraz dwa punkty handlowe.

Na górze będzie największa w gminie (134 m. kw.) sala konferencyjna. Z założenia służyć ma ona ogółowi mieszkańców. W poddaszu zaplanowano również kilka biur, z których na co dzień mają korzystać lokalne organizacje pozarządowe.

Obiektem zarządzać ma miejscowy Gminny Ośrodek Kultury im. K. Walczak. Termin otwarcia dawnego ratusza nie jest jeszcze ustalony, ale władze gminy przyznają, że nie będą z tym zwlekać oczekując na zakończenie odnawiania jego całego otoczenia (nowa płyta Rynku).

Według zapowiedzi, wystarczą, że firma budująca nową nawierzchnię, ukończy część prowadzącą do głównego wejścia. Niewykluczone zatem, że budynek zacznie „żyć” jeszcze w tym roku.

Nowy wóz na jubileusz

NAŁĘCZÓW Ochotnicza Straż Pożarna w Nałęczowie we wrześniu skończy 120 lat. W tym samym miesiącu otrzyma nowy samochód ratowniczo-gaśniczy o wartości prawie 920 tys. zł. Czerwoną scianę do jednostki działającej w ramach krajowego systemu dostarczy firma z Bielska Białej.

– Działamy w trudnym terenie i niemal wszędzie mamy pod górę, przez co nasze samochody podczas wyjazdów muszą znosić duże przeciążenia. Niezawodność w tej pracy jest najważniejsza, dlatego cieszymy się, że wkrótce będziemy mogli korzystać z nowego auta – mówi naczelnik oraz wiceprezes OSP w Nałęczowie, Grzegorz Walczak.

Przetarg na zakup średniego samochodu prowadzi Urząd Miejski w Nałęczowie. Przystąpiła do niego tylko jedna firma (Wawraszek ISS), która zaproponowała scianę z silnikiem o mocy 360 KM, z napędem na dwie osie, z 6-osobową, klimatyzowaną kabiną, kamerą cofania, zbiornikiem wody i płynu gaśniczego, masztami oświetleniowymi, autopompą i 60-metrowym węzłem. Wartość tego sprzętu to prawie 920 tys. zł.

To znacznie mniej, niż specyfikacja proponowana przez dostawcę w standardzie. Żeby obniżyć koszty strażacy sporo czasu spędzili na analizie wyposażenia, po której zrezygnowali ze zbędnych ulepszeń takich jak dodatkowe lampy oraz inne opcje o łącznej wartości 70 tys. zł. Ale nawet po takim „odchudzeniu” jednostka do spółki z gminą, nie byłaby w stanie wydać niemal miliona złotych na samochód. Zakup był możliwy dzięki wsparciu rządowemu. W tym przypadku wynosi ono ok. 530 tys. zł.

Zakup scianii umożliwi pozbycie się najstarszego z wozów we flocie OSP, 20-letniego stara. Wyśłużone auto prawdopodobnie zostanie przekazane ochotnikom z pobliskich Sadurek.

RS

ROZMOWA z dr Romaną Rupiewicz, przewodniczącą Samorządu Mieszkańców w Kazimierzu Dolnym, którego czteroletnia kadencja upłynęła z końcem czerwca

Ze współpracującymi burmistrzami udałooby się więcej

● Kiedy będą nowe wybory?

– Konieczna jest zmiana statutu samorządu. Dotychczas działaliśmy na podstawie archaicznych zapisów z 1995 roku, które nie przystają do aktualnych realiów. Burmistrz zgodził się na jego zmianę. Projekt nowego statutu trafi do konsultacji prawdopodobnie jeszcze w sierpniu, a we wrześniu podejmie w tej sprawie uchwałę rada miejska. Wtedy burmistrz będzie mógł ogłosić nowe wybory.

● Będzie pani kandydować?

– Wolałabym żeby inni sprawdzili się w tej działalności. Mam naturę społecznika i na pewno będę angażować

się w istotne dla Kazimierza sprawy, ale wolałabym już tego nie robić z poziomu przewodniczącej samorządu. Zwłaszcza po spotkaniu podsumowującym moje dotychczasowe działania, na którym burmistrz nie podziękował mi nawet za współpracę, a kilku mieszkańców pozwoliło sobie na obraźliwe słowa zarzucając działanie na własną rękę, bez konsultacji. Nie jestem, niestety, w stanie zmusić wszystkich członków zarządu samorządu do działania. Miałam więc wybór: albo nie robić nic albo część działań prowadzić samodzielnie lub we współpracy z różnymi

instytucjami, organizacjami czy też aktywnymi mieszkańcami.

● Jak układała się współpraca z urzędem miasta?

– Współpraca z pracownikami była bardzo dobra, wielu z nich okazało mi wiele wsparcia np. przy różnych akcjach charytatywnych. Niestety, ani w przypadku byłego burmistrza Andrzeja Pisuli ani obecnego Artura Pomianowskiego, nie udało nam się dojść do porozumienia. Nie podobała im się kontrola obywatelska. Traktowano mnie jako przeciwnika, a chodziło przecież o sprawy ważne dla Kazimierza i jego mieszkańców.

● Co udało się zrobić przez te cztery lata?

– Działaliśmy w kilku obszarach. W kontekście spraw społecznych bardzo ważne było m.in. mieszkalnictwo komunalne. Deficyt takich mieszkań jest jednym z powodów odpływu młodych mieszkańców, bo nie mają np. szans na wynajęcie czegoś z rynku wtórnego. Bardzo ważne były też kwestie związane z ochroną piękna Kazimierza, o które walczyłam również jako członek Stowarzyszenia Genius Loci. Dzięki temu mogłam być stroną w wielu sprawach, w których samorząd nie mógł działać, bo nie ma osobowości prawnej. Udało



nam się m.in. skutecznie zablokować budowę hotelowego giganta przy ul. Krakowskiej. Walczyliśmy też przeciwko tzw. blokowi rotacyjnemu, który powstał bez uzgodnień konserwatorskich, w obronie drzew i wawozów, przeciwko sieci 5G. Protestowaliśmy przeciwko montażowi mobilnych parapetów przeciwpowodziowych na Grodarzu, które oszpeciłyby miasto. Przyczyniliśmy się też do wprowadzenia budżetu obywatelskiego. Gdyby współpraca z burmistrzami była lepsza, na pewno udałooby się zrobić jeszcze więcej.

ROZMAWIAŁA:
KATARZYNA PRUS

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny
Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący
Agnieszka Mazus
mazus@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:
Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA
tel. 81 46-26-800

REKLAMA
Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@tubelskimedia.com.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:
AGORA S.A.
Warszawa

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Corner Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Teraz Puławy jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Lepiej by płacili mniej, niż wcale

PUŁAWY Władze miasta zamierzają obniżyć stawki za handel uliczny. Ich wysokość obecnie dochodzi do 200 zł za metr kwadratowy dziennie. Kupców na to nie stać

RADOSŁAW SZCZĘCH

Obecne stawki w lutym ubiegłego roku przyjęła rada miasta poprzedniej kadencji. Różnią się one w zależności od sprzedawanego asortymentu oraz strefy, na które podzielono miasto.

Dla przykładu: osoba sprzedająca jagody (owoce runa leśnego) za zajęcie jednego metra kwadratowego na wyznaczonym przez miasto targowisku zapłaci jedynie 3 zł, ale gdy spróbuje ustawić się przy ul. Centralnej stawka rośnie do 150 zł. Jeszcze więcej kosztuje sprzedaż krajowych produktów rolno-spożywczych. Na targowisku 3 zł, poza nim od 150 do 200 zł.

Przepisy miały na celu uporządkowanie handlu ulicznego i zabranie go z chodników na miejsca do tego wyznaczone. Praktyka pokazała jednak, że sprzedający nie zmienili swoich przyzwyczajęń, a nowe opłaty lekceważą.

– W niektórych miejscach opłata targowa nie jest pobierana zgodnie z obowiązującą uchwałą – przyznaje Andrzej Kramek, szef Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych.



FOT. PIXABAY

Chodzi o te miejsca, w których obowiązują podwyższone stawki. W związku z sygnałami, że są problemy z uzyskiwaniem płatności, inkasentom zaczęli pomagać strażnicy miejscy. Na niewiele się to jednak zdało.

– Powoduje to negatywną reakcję osób prowadzących handel w tych miejscach oraz odmowę uiszczenia opłaty targowej – potwierdza Kramek. W efekcie przeciwko kupcom miasto wszczyna postępowania egzekucyjne. Ich skuteczność jest jednak wątpliwa.

Po prawie 1,5 roku od czasu wprowadzenia nowego cennika puławski Ratusz postanowił wycofać

się z siłowego rozwiązania polegającego na finansowym zmuszaniu kupców do handlu w wyznaczonych miejscach. Jak tłumaczą urzędnicy, chodzi o dobro mieszkańców.

– Wiele osób chce kupować owoce i warzywa sezonowe od handlujących w centrum miasta. Poza tym, dla znacznej części kupców, dochody tego rodzaju stanowią główne źródło utrzymania. W związku z tym, prezydent powołał zespół do spraw organizacji handlu targowiskowego – dodaje Kramek.

W jego skład weszli radni, pracownicy urzędu, a także spółki „Nieruchomości Puławskie” odpowiadające

Sprzedaż krajowych produktów rolno-spożywczych na targowisku 3 zł, poza nim od 150 do 200 zł (stawka za zajęcie 1 mkw.)

za pobieranie nałożonych uchwalać opłat. Wszyscy zgadzają się, co do tego, że obecne stawki opłaty targowej są za wysokie. Co do tego, jak ma wyglądać ostateczny kształt nowej uchwały, zgody jednak na razie nie ma. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą radni.

Z nieoficjalnych źródeł wynika, że najwyższe stawki mogą zostać obniżone nawet o 70-85 procent. Wzrosnąć natomiast ma ich ściągłość.

Pieniądze dla sołectw podzielone

KURÓW Wiadomo już, ile środków trafi do funduszu sołeckiego 2020 w gminie Kurów. W całej puli znalazło się ponad 360 tys. zł. Najwyższe dotacje trafiają do Kurowa, Płonek i Klementowic. Najmniej zyskają Marianka i Posiołek.

Wójt Arkadiusz Małecki wydał zarządzenie ustalające wysokość dotacji dla poszczególnych miejscowości w gminie. Na ilość pieniędzy największy wpływ ma ilość dochodów gminy oraz liczba mieszkańców.

Finansowanie sołectw regularnie rośnie. W roku 2016 w puli znajdowało się 240 tys. zł. W tym roku jest to 325 tys. zł, a w przyszłym znajdzie 362 tys. zł.

Zgodnie z zasadami funduszu, najwyższe kwoty otrzymają najbardziej liczne miejscowości, a zatem stolica gminy, a także Płonki i Klementowice. Każda z nich otrzyma identyczną kwotę - niecałe 42 tys. zł. Kolejne najwyższe dotacje otrzymają: Brzozowa Gać (31,4 tys. zł), Olesin (22,3 tys. zł) oraz Kłoda (20,8 tys. zł). Pozostałe miejscowości otrzymają w większości od około 13 tys. zł (Wólka Nowodworska) do ponad 19,6 tys. zł (Choszczów, Buchałowice). Najmniejsze fundusze utworzą natomiast Marianka (9,3 tys. zł) oraz Posiołek (8,9 tys. zł).

W poprzednich latach dotacje wydawano m.in. na remonty lokalnych dróg, świetlic, remiz strażackich, a także budowę placów zabaw, plenerowych siłowni itp. O tym, na co wydane zostaną nowe środki, zdecydują mieszkańcy podczas zebrania rad sołeckich. **RS**

Lekceważył sądowe zakazy. Pił i jeździł

Łukasz C. po raz pierwszy na „podwójnym gazie” został złapany 20 czerwca 2017 r. w Bełżycach. W policyjny alkomat wydmuchał ok. 0,6 promila. Wyrok zapadł miesiąc później. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim nałożył na niego 1000 zł grzywny, kolejne 5 tys. na poczet funduszu pomocy pokrzywdzonym oraz 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Niedługo potem Łukasz C. został przyłapany w Zosinie w gminie Bełżyce. Opolski sąd tym razem nałożył na niego 2 tys. zł grzywny, kolejne 5 tys. na poczet funduszu pomocy oraz nowy 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów. To jednak nie koniec.

Wiosną 2018 r. policjanci zatrzymali go za kierownicą w Dąbrowie Wronowskiej w gminie Poniatowa. Tym razem był trzeźwy, ale prowa-

dząc auto złamał dwukrotnie już wtedy nakładany sądowy zakaz.

Tak po raz trzeci trafił przed oblicze Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. Za złamanie sądowego orzeczenia wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Do tego 600 zł grzywny, dozór kuratora oraz 2-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

Pod koniec lipca tego roku, zrobił nowy krok w kierunku zakładu karnego. Mając 2 promile alkoholu w organizmie wsiadł za kółko i na jednym z zakrętów w okolicy Wierchniowa zderzył się z autem jadącym z naprzeciwka. Wewnątrz podróżowała matka z dwójką pięcioletnich dzieci. Na szczęście nic poważnego im się nie stało.

O losie Łukasza C. tym razem zdecyduje Sąd Rejonowy w Puławach.

RS

Wzmocnią wały nad Wisłą. Za 5,3 mln

Około 1,2 kilometra obwałowań w gminie Stężyca nad Wisłą ma zostać zmodernizowane. Zadanie, jak zapowiadają Wody Polskie, zostanie wykonane do końca roku. Całość ma kosztować ok. 5,3 mln zł.

Jak wynika z informacji przekazanych podczas konferencji prasowej z udziałem prezesa spółki Wody Polskie, Przemysława Dacy, kolejne 1,2 kilometra wału wiślanego w powiecie rycym zostanie wyremontowane w tej samej technologii, co zakończone już mo-



FOT. RS/ARCHIWUM

dernizacji w poprzednich latach.

Chodzi o wzmocnienie konstrukcji wału, która

dostosuje go do obecnych obowiązujących norm, uszczelnienie nasypu ziemnego oraz gruntowe-

go podłoża. Takie zabiegi docelowo (w przyszłości) mają zostać wykonane również na kolejnych pięciu kilometrach wiślanych obwałowań.

Jak podkreślają Wody Polskie, dzięki wzmocnieniu spadnie zagrożenie powodziowe w tym rejonie.

– Stoimy na straży bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i każda tego typu inwestycja jest ważna – mówił podczas konferencji prezes państwowego gospodarstwa Wody Polskie Przemysław Dac. **(RS)**

Więcej siłowni

SPORT Dzięki funduszom sołeckim, w dwóch kolejnych miejscowościach z gminy Puławy pojawiają się plenerowe siłownie. Jeszcze w tym roku urządzenia do ćwiczeń zostaną zamontowane w Łęce i Tomaszowie.

W ubiegłym tygodniu wybrano oferty na budowę dwóch takich obiektów. Siłownia w Łęce (4 urządzenia) będzie kosztowała

10,3 tys. zł. Mniej, bo niewiele ponad 7 tys. zł gmina Puławy zapłaci za siłownię w Tomaszowie (2 urządzenia i ławka). Obie postawi firma Romex z Bydgoszczy.

Przypominamy, że siłownie w Łęce i Tomaszowie powstaną dzięki funduszowi sołeckiemu. Obie powinny być gotowe w ciągu najbliższych miesięcy.

RS

Wielkie Święto filmu nad Wisłą

KULTURA Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym miał w tym roku prawdziwie włoskie otwarcie. Równie ciekawa była polska część programu

KATARZYNA PRUS

Na otwarcie 13. edycji przyjechali do Kazimierza Dolnego reżyser „Piranii” Claudio Giovannesi (film otworzył cykl „Świat pod namiotem”, w którym można było obejrzeć aż 10 premier), a także Roberto Neccia, wiceambasador Włoch w Polsce i Roberto Cincotta, dyrektor Włoskiego Instytutu Kultury w Warszawie.

– Czuję się tu jak w domu – podkreślał Cincotta.

– To dla nas szczególnie ważne w kontekście obchodzonego właśnie 100-lecia polsko-włoskich relacji dyplomatycznych – stwierdził Neccia.

Reżyser Claudio Giovannesi opowiedział jak powstawał jego film. – Grupę głównych bohaterów grają młodzi ludzie, którzy nie są zawodowymi aktorami, zostali wybrani z kilku tysięcy chętnych – zdradził.

„Ojczyzny” Olbrychskiego

W niesamowitą podróż po świecie kina pełną anegdot, wspomnień, błyskotliwego humoru i dygresji zabrał gości festiwalu Daniel



Olbrychski. Aktor spotkał się z widzami po pokazie filmu „Van Gogi” Sergieja Livneva z 2018 roku, w którym zagrał główną rolę. Olbrychski nieprzypadkowo pojawił się na spotkaniu w swetrze w tężowe paski. Miał to być gest solidarności z uczestnikami Marszu Równości w Białymstoku.

Aktor, który mimo 75 lat jest w świetnej formie, cały czas gra w filmie i teatrze. Przyznał, że jego „ojczyzną” są ekipy filmowe i teatralne. – Tak naprawdę czuję się świetnie w każdym miejscu na świecie. Najważniejsi są ludzie o podobnej do mojej wrażliwości, nie ważne czy pracowałem we Francji, Rosji, Japonii, USA czy Brazylii

– podkreślił aktor. – Różne kolory skóry, różne kultury. To jest piękne w tym zawodzie. Mogę zapomnieć jakąś część filmu, ale zawsze pamiętam ludzi z każdej ekipy, z którą pracowałem.

4x20 Gajosa

80. urodziny na festiwalu świętował Janusz Gajos. Patrząc na aktora i słuchając w jaki sposób opowiada o zawodowych planach trudno w ten okragły jubileusz uwierzyć. O wiele bardziej pasuje tu 4x20 – tak jak w tytule jego benefisu.

– Aktorstwo spadło na mnie jak niespodziewany deszcz. Miałem zupełnie inne plany, myślałem o architekturze – przyznał

– Przenoszenie się w inne światy to jest najciekawsze w tym zawodzie. Im trudniej, tym lepiej. Interesowało mnie zawsze przechodzenie z ciała w ciało, z duszy w duszę – tłumaczył Janusz Gajos

aktor i wspominał jak po raz pierwszy zobaczył teatr „od środka”. – To było coś wielkiego, szamańskiego. Zorientowałem się, że prawie czuję zapach tego teatru. Pamiętam to do tej pory.

Na jesieni do kin ma trafić najnowszy kontrowersyjny film Jacka Bromskiego „Solid Gold” inspirowany aferą Amber Gold, w którym Gajos gra jedną z głównych ról.

Trzech kandydatów na prezesa

Konkurs na stanowisko prezesa spółki Nieruchomości Puławskie wchodzi w decydującą fazę. Po odrzuceniu kandydatów, którzy nie spełniali formalnych wymagań, w grze o prezesurę w miejskim przedsiębiorstwie pozostały osoby. Do finałowego etapu rekrutacji przystąpią: Rafał Nowak, Andrzej Ryl oraz Piotr Chodola.

Ten pierwszy to magister ekonomii na Akademii Obrony Narodowej (obecnie Akademia Sztuki Wojennej), zatrudniony w Zakładach Azotowych Puławy. W ubiegłym roku próbował dostać się do rady miasta startując z listy KWW Niezależnych Wyborców Pawła Maja. Wynik (141 głosów) okazał się niewystarczający. Andrzej Ryl to absolwent Akademii Rolniczej. W przeszłości był m.in. samorządowcem gminy Nałęczów, prezesem Zakładu Usług Komunal-

nych w Puławach i prezesem Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce. Kierował również Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli (obecnie pełni funkcję z-cy dyrektora tej placówki). W 2005 roku był jednym z kandydatów do sejmiku popieranych przez PiS. Ostatni z trójki finalistów konkursu to Piotr Chodola, pochodzący z Puław wieloletni dyrektor w prywatnej lubelskiej firmie Dalimex. Absolwent prawa na UMCS. Bez powiązań politycznych i doświadczeń wyborczych.

O tym, który z nich zostanie nowym prezesem spółki zarządzającej m.in. Halą Targową, targowiskami czy wspólnotami mieszkaniowymi przekonamy się wkrótce. Rozmowy kwalifikacyjne mają odbyć się pod koniec tego lub na początku przyszłego tygodnia. **RS**

Flaga polska i europejska

Pprzed puławskim Ratuszem od ubiegłego roku na stałe wywieszona jest polska flaga. Stowarzyszenie Forum Obywatelskie Puławy dopytuje prezydenta o powody, dla których nie ma tam także niebieskiej z gwiazdkami.

– Polska jest członkiem Unii Europejskiej od 2004 roku – przypomina przedstawiciel stowarzyszenia. O powody braku unijnej flagi przy Urzędzie Miasta pyta prezydenta Puław Pawła Maja oraz przewodniczącą rady miasta Bożenę Krygier Bogdan Ambrożkiewicz ze stowarzyszenia Forum Obywatelskie Puławy, znany aktywista Obywateli RP.

– Dziwi zatem brak flagi UE obok flagi narodowej. Mamy nadzieję na pełne wyjaśnienie przedstawionej sprawy i wywieszenie flagi – apeluje do samorządowców Ambrożkiewicz. Pismo do puławskiego magistratu wpłynęło w poniedziałek.

– Jest zbyt wcześnie, żeby można

było się do tego odnieść. Jeśli chodzi o flagę unijną, jej wywieszania nie regulują żadne przepisy – przyznaje Robert Klimek, szef Wydziału Gospodarczego w Urzędzie Miasta.

Flagę białoczerwoną prezentowano głównie z okazji świąt państwowych. Na dłużej oglądać ją możemy dopiero od ubiegłego roku, po zarządzeniu premiera, który zarządził stałe wywieszenie flag w roku 100-lecia odzyskania niepodległości. Jubileuszowy rok minął, ale lokalne władze nie zdecydowały się na zwinięcie narodowego sztandaru.

Jeśli samorządowcy przychylnie podejść do wniosku lokalnego stowarzyszenia, wkrótce przy polskiej fładze może pojawić się unijna. Na decyzję w tej sprawie będziemy musieli jednak poczekać, bo prezydent miasta jest obecnie na urlopie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

„Chemik” czeka na fotowoltaikę Milczenie syren, alarm nie działa

Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach jeszcze w tym roku ma otrzymać nową instalację fotowoltaiczną oraz latarnie z lampami LED.

Problem w tym, że na razie nie ma chętnych na dostawę i montaż urządzeń.

Dzięki pieniądзом przeznaczonym na rewitalizację władze powiatu puławskiego inwestują m.in. w remonty placówek oświatowych. Nowe inwestycje zaplanowano w puławskim „Chemiku” oraz znajdującym się w pobliżu Centrum Kształcenia Zawodowego. Na obydwu budynkach mają się znaleźć instalacje fotowoltaiczne o mocy co najmniej 32 kW. Ponadto szkolny plac mają oświetlać nowe, energooszczędne latarnie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

z lampami LED. W efekcie zauważalnie mają spaść rachunki za energię elektryczną. Jednak pod koniec lipca przetarg pod koniec lipca został unieważniony. Powodem był brak ofert.

Postępowanie zostanie prawdopodobnie powtórzone. Zgodnie z harmonogramem, fotowoltaika i lampy miały zostać uruchomione na początku listopada tego roku. **(RS)**

PUŁAWY Gdyby doszło do realnego zagrożenia, mieszkańcy Puław nie zostaliby ostrzeżeni. System alarmowy, którego właścicielem jest wojewoda lubelski, uległ awarii. O tym, że syreny milczą, mimo prób uruchomienia, urzędnicy dowiedzieli się 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Zgodnie z tradycją, tzw. trening Systemu Wykrywania i Alarmowania, na wniosek wojewody lubelskiego, uruchamiany jest zwyczajowo nie tylko w trakcie testów, ale także podczas ważnych rocznic. Zwyczajowo syreny włączane są 1 września, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, a także 1

sierpnia, w rocznicę rozpoczęcia Powstania Warszawskiego. W ostatni czwartek tej formy upamiętnienia rocznicy zabrakło.

Jak co roku, po godz. 17 mieszkańcy zgromadzeni na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich (oraz w innych częściach miasta) stali na baczność czekając na uruchomienie syren, te nie zawyły. Pojawiły się pogłoski o tym, że nie uruchomiono części z nich, przez co dźwięk do dociera do wszystkich części Puław. Problem okazał się jednak poważniejszy. Alarm w ogóle nie został włączony. A precyzując, nastąpiła nieudana próba jego uruchomienia.

Jak zapewnia prezydent Paweł Maj, włączenie syren było planowane i nikt nie zdecydował o odstąpieniu od tej tradycji.

– Jednakże wskutek awarii centrali sterującej, system nie uruchomił się – informuje wójt miasta. Żeby sprawdzić, czy był to jedynie jednorazowy przypadek, w piątek postanowiono ponownie próbę uruchomienia alarmu. Bez skutku. – Test potwierdził awarię systemu – przyznają władze. W związku z tym, że jego właścicielem jest wojewoda, prezydent Puław wystąpił do niego z informacją o usterce oraz z prośbą o wyjaśnienie jej przyczyn. **RS**

Cugowski charytatywnie

Pogorzelcom z Wronowa będzie można pomóc, uczestnicząc w wyjątkowym, charytatywnym koncercie z udziałem Krzysztofa Cugowskiego. Wydarzenie zostanie zorganizowane 11 sierpnia o godz. 16 w hotelu Izabella w Puławach.

Legenda polskiej sceny muzycznej przez lata związana z Budką Suflera, Krzysztof Cugowski, wesprze akcję na rzecz pogorzelców z Wronowa. Artysta obchodzi w tym roku swój Złoty Jubileusz 50 lat na scenie: „50 lat na 100 procent”. W Puławach usłyszymy jego najsłynniejsze przeboje.

Bilety-cegiełki na koncert kosztują 50 zł. Kontakt: 514 087 747, mmizera.media@



gmail.com Cały dochód z wydarzenia przekazany zostanie na pomoc Państwu Matraszek z Wronowa, którzy w wyniku pożaru stracili dom i cały dorobek życia.

Koncertowi towarzyszyć będzie aukcja charytatywna. Wpłynęły na nią m.in. płyta z autografami grupy Future Folk oraz obraz Jacka Kościńskiego.

Balony nad Nałęczowem

Już po raz 14. w Nałęczowie zorganizowane zostaną Międzynarodowe Zawody Balonowe. Tegoroczne zmagania związane będą z jubileuszami 100-lecia Aeroklubu Polskiego o raz 450 lat Unii Lubelskiej.

Zawody będące już nałęczowską tradycją rozpoczyna się w środę, 14 sierpnia o godz. 21 przejazdem zawodników kolumną przez miasto. Uroczysta ceremonia otwarcia imprezy zorganizowana zostanie przed Sanatorium Książę Józef.

W tym roku w Nałęczowie zorganizowane zostanie 4. odsłona Women's World Hot Air Balloon z udziałem aktualnej Mistrzyni Świata Darii Dudkiewicz-Goławskiej. Za-



wodnicy będą rywalizować w dniach 15-17 sierpnia: rankiem o godz. 6 i wieczorem o godz. 17. Balony startować będą przed Termami Pałacowymi.

Jak co roku imprezie towarzyszyć będą dodatko-

we atrakcje. W czwartek na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie zorganizowane zostaną Dożynki Gminne. W piątek w Restauracji Fliks (ul. Armatnia Góra 10) spotkamy Mateusza Rękasa i Jacka Bogdańskiego - zwycięzców zawodów o Puchar Gordona Bennetta w 2018 roku, uznawanych za Mistrzostwa Świata Balonów Gazowych.

Międzynarodowe Zawody Balonowe w tym roku uświetnią koncerty przed Termami Pałacowymi. Tek-sasy & Wojtek Cugowski wystąpią 16 sierpnia o godz. 20. Natomiast całą imprezę zakończy koncert z udziałem Olgi Bończyk w sobotę, 17 sierpnia o godz. 19.

Repertuar kina

KINO „SYBILLA” PUŁAWY

Piątek, 9 sierpnia

Filmowe Lato: Ralph Demolka w Internecie, animowany/familijny, godz. 11.15, 13.30
Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 17.30, 20
Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 15.45

Sobota, 10 sierpnia

Filmowe Lato: Corgi psiak królowej, animowany/familijny, godz. 11.45, 13.45
Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 17.30, 20
Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 15.45
Niedziela, 11 sierpnia
Filmowe Lato: Paziomek, animowany/familijny, godz. 11.45, 13.45

Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 17.30, 20
Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 15.45
Poniedziałek, 12 sierpnia
Filmowe Lato: Sekretny świat kotów, animowany/familijny, godz. 11.45, 13.45
Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 17.30, 20

Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 15.45
Wtorek, 13 sierpnia
Filmowe Lato: Paskudy. Uglydolls, animowany/familijny, godz. 11.45, 13.45
Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 17.30, 20
Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 15.45

Środa, 14 sierpnia

Filmowe Lato: Agent Kot, animowany/familijny, godz. 11.45, 13.45
Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 17.30, 20
Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 15.45
Czwartek, 15 sierpnia
Filmowe Lato: Panda i Banda,

animowany/familijny, godz. 12
Na bank się uda, komedia/kryminalny, godz. 15.45
Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw, akcja, godz. 18
Wieczór Kinomaniaka: W deszczowy dzień w Nowym Jorku, komedia, godz. 20.15
Wilk w owczej skórze 2, animowany/familijny/komedia, godz. 14

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONTROFENSYWA ROWEROWA Już po raz czwarty w Puławach zorganizowany zostanie rajd rowerowo-historyczny Kontrofensywa Rowerowa. Uczestnicy wspólnie upamiętnią zwycięstwo Wojska Polskiego w Bitwie Warszawskiej 1920 roku i prześlędzą kalendarium pobytu Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu puławskiego. Start 11 sierpnia o godz. 9 pod Centrum Informacji Turystycznej.

W tym roku organizatorzy proponują trasę o długości 70 km, która rozpocznie się na Skwerze Niepodległości w Puławach. Rajd przebiegnie m.in. przez Górę Puławską, Bronowice i Dęblin.

Podczas rajdu uczestnicy poznają krajobraz, dziedzictwo i historię różnych miejscowości powiatu puławskiego, a także ryckiego i kozienickiego. Szczególną uwagę zwrócimy na te miejsca i zabytki, które pamiętają lata walki o niepodległość i granice państwa Polskiego – zachęcają organizatorzy.

Zapisy na Kontrofensywę trwają do 9 sierpnia (piątek) w Centrum Informacji Turystycznej w Puławach, telefonicznie pod nr: 601-315-091 lub mailowo: turystyka@domchemika.pl. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ilość miejsc ograniczona.

DZIEŃ BANIEK MYDLANYCH

W niedzielę, 11 sierpnia o godz. 13 w Marinie Puławy rozpocznie się Dzień Baniek Mydlanych w Puławach. W programie moc atrakcji dla całych rodzin.

Na mieszkańców będą czekały m.in.: strefa z darmowym płynem do puszczania wielkich baniek mydlanych, pokazy baniek, strefa relaksu i wypoczynku, zabawy z animatorami, zamek dmuchany. Wstęp na wydarzenie jest wolny.



WEEKEND LOVE PUŁAWY Przed nami trzecia odsłona wakacyjnej inicjatywy w Puławach: WeekendLove Puławy. W niedzielę, 11 sierpnia o godz. 17 na dziedzińcu Pałacu Marynki rozpocznie się projekt „Filharmonia na leżakach”.

Zacznijmy animacjami dla dzieci, w ramach których najmłodszy melomani zostaną zaproszeni do świata muzyki. O godz. 19 wspólnie wykonamy Koncert Moniuszkowski wykonany Teatr Pijana Sypialnia z Warszawy, czyli największy niezależny teatr w kraju.

To będzie koncert pod gołym niebem, w trakcie którego muzyki symfonicznej słucha się odpoczywając na leżaku albo na kocu i popijając schłodzone napoje - zachęcają artyści Teatru.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

KONCERT MARIO CIFERRIEGO

Dруги sierpniowy koncert Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Puławach wykona włoski organista Mario Ciferri. Wydarzenie będzie miało miejsce

12 sierpnia o godz. 19 w Kościele św. Brata Alberta. Mario Ciferri to włoski artysta. Jest tytularnym organistą katedry w Porto San Giorgio oraz profesorem organów i chorału gregoriańskiego w Konserwatorium Nino Rota w Monopoli Bari. Występuje w zespole Vox Poetica Ensemble, którego jest założycielem. Wstęp wolny.

PATRIOTYCZNE ŚPIEWANIE 15 sierpnia o godz. 17 na Skwerze Niepodległości w Puławach zostanie zorganizowany patriotyczny koncert na pamiątkę zwycięskiej bitwy warszawskiej w 1920 roku „Śpiewanie z gwiazdami, czyli potyczki z piosenką”.



Podczas koncertu arie i pieśni Stanisława Moniuszki wykonają: Michał Marzec – tenor; Tomasz Mazur – baryton; Wanda Marzec – piano; Michał Matras – piano; Ryszard Stępień – prowadzenie.

W II części wydarzenia uczestnicy wydarzenia będą mieli okazję wspólnie z artystami śpiewać znane pieśni patriotyczne i piosenki harcerskie.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

KAZIMIERZ DOLNY

KAZIMIERSKI FESTIWAL ORGANOWY W ramach Kazimierskiego Festiwalu Organowego, 10 sierpnia o godz. 19.30 w Kościele Farnym w Kazimierzu Dolnym wystąpią Maria i Roman Peruccy. Roman Perucki to wybitny organista. Ukończył Akademię Muzyczną im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku w klasie organów prof. Leona Batora. Doskonalił swoje umiejętności wykonawcze na mistrzowskich kursach organowych w kraju i za granicą. Jest dyrektorem Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. F. Chopina w Gdańsku i organistą tytularnym Bazyliki archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie.

W Kazimierzu u boku artysty wystąpi skrzypaczka Maria



Perucka, Akademii Muzycznej w Gdańsku w klasie skrzypiec prof. Henryka Keszczowskiego, członkini kwartetu 4PM. Wstęp: 10 zł.

GRAŻYNA ŁOBASZEWSKA I AJAGORE W środę, 14 sierpnia oraz w czwartek, 15 sierpnia o godz. 19.30 w Synagodze w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 4) odbędą się koncerty Grażyny Łobaszewskiej & Ajagore.

Grażyna Łobaszewska to pochodząca z Gdańska wokalistka i kompozytorka. Debiutowała na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze w 1971. Na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu wystąpiła po raz pierwszy w 1974. Później śpiewała na tym festiwalu wielokrotnie.

Grażyna Łobaszewska, bez wahania porównywana do Arethy Franklin czy Billie Holiday. Jedną z najwybitniejszych polskich piosenkarek. Pisali dla niej i wciąż piszą najlepsi – przekonują organizatorzy koncertu.

W Kazimierzu artystka dwukrotnie wystąpi z zespołem Ajagore, prezentując utwory do słów takich poetów, jak Norwid, Iwaszkiewicz, Grechuta i Poniedziałski.

Bilety na wydarzenie kosztują 80 zł. Wejściówki do nabycia za pośrednictwem platformy kupbilecik.pl.

NAŁĘCZÓW

DOŻYNKI NAŁĘCZOWSKIE W czwartek, 15 sierpnia, o godz. 12 uroczystą mszą świętą w intencji rolników, odprawioną na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, rozpoczną się tegoroczne

Dożynki Gminne w Nałęczowie.

Po mszy tradycyjnym dożynkowym korowodem przejdziemy na plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie, gdzie do godzin nocnych trwać będzie wspólna plenerowa zabawa. Przez cały dzień na specjalnie przygotowanej scenie występować będą artyści lokalni i nie tylko. Wśród nich m.in. Kapela Nałęczowska, Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy”, Anna Dąbska i Andrzej Cękała.

Gwiazdą wieczoru będzie Kabaret „Kalamasz” tworzony przez popularnych aktorów: Sylwestra Maciejewskiego, Bogdanę Kalusę, Jacka Łapota i Darka Szwedę. Ekipa kolarzona z seriałem „Ranczo” o godz. 18.10 rozbawi mieszkańców Nałęczowa.

W programie także konkursy rodzinne, konkurs softysów, nagrody dla laureatów konkursu wieńców dożynkowych, warsztaty tkackie, grillowisko i atrakcje dla najmłodszych.



Leczo, które leczy



Michał Tombak, autor bestsellerów o zdrowiu mówi: leczo, które leczy. Zrobił mi takie leczo w Łodzi. Gdy nadchodzą dyniowe żniwa, robię je do zimy.

WALDEMAR SULISZ

Lato na półmetku, warzyw na straganach w bród. Warto pomyśleć o tym, jak jeść smaczniej i zdrowiej. Gdy komisja Światowej Organizacji Zdrowia przeprowadziła badania w kilku tybetańskich klasztorach, okazało się, że mnisi odżywiają się bardzo skromnie, a mimo to cieszą się dobrym zdrowiem. Nie używają mięsa, cukru i produktów rafinowanych, a w ich podstawowym jadłospisie są jęczmienne płacki, warzywa, ziemniaki, trochę ryżu i ziołowej herbaty. Dziś kilka smacznych podpowie-
dzi na lekkie jedzenie.

Jak najwięcej witamin

Od nadmiaru mięsa mamy zakwaszony organizm. Warto jak najczęściej jeść surówki, których bazą jest kiszona kapusta. Oto sprawdzony przepis: do 100 g posiekanej kiszzonej kapusty dodać pół startej antonówki, pół posiekanej cebuli, szczyptę kminku, sok z jednej cytryny i 1 łyżkę miodu. Wymieszać i odstawić na godzinę.

Witaminową surówkę można zjadać z talerzyka, ale można nią napełnić wydrążone pomidory i udekorować je z wierzchu jogurtem i siekaną natką pietruszki.

Kielki dobre na wszystko

Do każdej surówki warto dodawać kielki. Na rynku dostępne są kielki rzodkiewki, pszenicy, fasolki, soczewicy oraz lucerny. Jedno opa-

kowanie zawiera ogromny zestaw witamin, które znakomicie podreperują organizm.

Oto przepis na surówkę „Warzywna bajka” o bardzo bajkowym smaku. Należy utrzyć dwie marchewki, dodać 3 łyżki posiekanej kiszzonej kapusty, dwie łyżki kielków z rzodkiewki i jedną łyżkę borówku, żurawin lub innych słodkości. Jeszcze trochę lipowego miodu i gotowe. Pyszności.

A może chłodnik?

Jemy chłodników za mało. Chłodniki mają nad zupami tą przewagę, że zawierają wszystkie składniki i sole mineralne, nie zniszczone przez gotowanie i podgrzewanie.

Oto pyszny chłodnik pomidorowo ogórkowy. Trzy stołowe łyżki płatków

owsianych zalać jogurtem lub kefirem, odstawić na dwie godziny, dodać utarty na tarce ogórek i posiekany w kostkę pomidor, doprawić zmiążdżonym ząbkami czosnku, wymieszać i zamiast natki pietruszki posypać dowolnymi kielkami.

A na drugie danie podpowiadamy pyszne kotlety z selera. Seler ugotować „al dente”, wystudzić i pokroić w plastry. Posolić, posypać pieprzem, obtaczać w jajku i bułce, smażyć na oliwie, by selerowe kotlety były złociste i chrupiące. Podać z ryżem, kaszą i surówką z kielków.

Smaczne kotlety zrobicie także z kalafiora. Jak? Prosta sprawa. Kalafior kroicie w grube plastry, do wrzątku, kiedy będą al dente panierka i na patelnię. Bardzo smaczne danie.

Warzywa z grilla

Czy grillowanie jest zdrowe? Tak, jeśli do grillowania podejmiemy z głową i nie będziemy tego robić za często. Oto kilka praktycznych podpowie-
dzi.

Starajmy się nie używać podpałek w płynie. Łakomczuchy popełniają błąd. Zaleją węgiel drzewny podpałą, podpalą i rzucają kielbasę. Chemia z podpałki przenika do kielbasy. Nie ma nic gorszego. Zawsze trzeba dobrze rozpalić grill i zaczekać do momentu, aż węgiel okryje się białym nalotem. Nie wolno grillować na płonącym ogniu. Ostatnia rada: im krócej grillujemy, tym zdrowiej.

Jakie warzywa z grilla? Każde. Pieczarki w pierwszej kolejności. Papryki, które możemy wcześniej nafaszerować kaszą. Bakłażany i cukinie. Można je ciąć wzdłuż

na pół, wydrążyć, faszerować i grillować. Dobre są pomidory z grilla. A nawet całe ćwiartki kapusty. Smacznego.

Leczo, które leczy

Składniki pół kg dyni, 4 szklanki bulionu, 4 łyżki dobrego przecieru pomidorowego, 1 szklanka jogurtu, pół łyżki posiekanej natki pietruszki i koperku, dużo czosnku, szczypta cukru, sól.

Wykonanie: dynię musisz umyć, obrać, pokroić w kostkę. Możesz posypać mieszanką warzywną.

Następnie włóż dynię do rondla, ugotuj w bulionie, dodaj przecier pomidorowy i dużo czosnku. Doprav cukrem i solą. Na koniec zabel jogurtem, posyp pietruszką i koperkiem. Doskonale z ziemniakami lub makaronem. Samo zdrowie.

Czas rozpocząć nowy sezon!

PIŁKA NOŻNA

W ostatnim meczu sparingowym Wisła pokonała Orłęta Spomlek 3:0. Dzięki temu do jutrzejszej inauguracji z Jutrzenką Giebułtów przystąpi w lepszych humorach. Start nowego sezonu zaplanowano na godz. 17 na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego częściej utrzymywali się przy piłce i mogli się pokusić o gole. Rywale też mieli jednak swoje okazje. Ostatecznie po 45 minutach trzeba było się jednak pogodzić z bezbramkowym remisem. Po zmianie stron Duma Powiśla szybko zadała pierwszy cios. Łukasz Kacprzycki ładnie przymierzył w górę róg bramki Krzysztofa Steżały.

W tym momencie worek z bramkami rozwiązał się na dobre. W 66 minucie po akcji Macieja Wojczuka na 2:0 trafił Włodzimierz Puton, a wynik w 81 minucie strzałem zza pola karnego ustalił Karol Barański. Niestety, oprócz dobrego wrażenia po sparingu były i złe wieści. Mateusz Pielach i starszy z braci Putonów nie dookończyli meczu z powodu kontuzji. Ten pierwszy na pewno w sobotę nie zagra z Jutrzenką z powodu urazu stawu sko-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

kowego. Z kolei „Włodek” najprawdopodobniej będzie musiał wystąpić w specjalnej masce chroniącej nos.

Mimo wszystko trener Magnuszewski był zadowolony ze starcia z Orłętami. – Ten sparing na pewno trzeba ocenić pozytywnie. Dobrze wyglądaliśmy w defensywie. Udało się stworzyć sporo sytuacji. Orłęta to pożyteczny przeciwnik, który grał agresywnie. Było dużo walki. Mielśmy mało przestrzeni, ale mimo to potrafiłmy sobie poradzić. Cieszy także, że umiemy się utrzymywać przy piłce na połowie prze-

ciwnika. Generalnie to był pozytywny występ i muszę pochwalić zespół za to, jak funkcjonował – wyjaśnia Jacek Magnuszewski.

Jutrzenka Giebułtów, czyli pierwszy rywal Dumy Powiśla jest absolutnym debiutantem na poziomie III ligi. Drużyna w poprzednim sezonie wygrała grupę zachodnią małopolskiej IV ligi, a później okazała się lepsza w barażach z mistrzem wschodniej grupy – Unią Tarnów. – Mamy trochę problemy z zebraniem informacji na temat naszego pierwszego przeciwnika – wyjaśnia Marcin Popławski, drugi trener

Wisły. – Na pewno będziemy jednak odpowiednio przygotowani. Wiadomo, że tuż po awansie beniaminek zawsze jest sporą niewiadomą. Można się spodziewać dużego zaangażowania ze strony przeciwnika. Wydaje się jednak, że nasze umiejętności czysto piłkarskie są większe. Do tych umiejętności musimy jeszcze dołożyć sporo walki i wierzymy, że będzie dobrze – dodaje popularny „Papaj”.

Z powodu kontuzji Pielacha Wisła rozglądała się za jeszcze jednym obrońcą. I szybko udało się go znaleźć. Do zespołu dołączył Piotr Rogala. Kibice, którzy wybra-

Piłkarze Wisły w sobotę o godz. 17 zaczynają sezon 2019/2020 od meczu z Jutrzenką Giebułtów

li się na środową prezentację drużyny dostali miłą niespodziankę, bo właśnie wtedy klub ogłosił ostatni transfer. 24-latek w poprzednim sezonie 13 razy wystąpił w II lidze dla Górnika Łęczna i zdobył dwie bramki. W lecie szukał długo był testowany przez Motor, ale ostatecznie wyładował Puławach. I niewykluczone, że szybko wskoczy do składu, bo uraz leczy także Mateusz Szyszkowski

Jedna wygrana

PIŁKA NOŻNA

Duma Powiśla zakończyła okres przygotowawczy z bilansem: jednego zwycięstwa, jednego remisu i dwóch porażek

Puławianie rozegrali tylko cztery mecze kontrolne. W sumie strzelili sześć bramek, a stracili pięć. Najlepszym snajperem drużyny został Krystian Puton, który zapisał na swoim koncie dwa trafienia. Po jednym dołożyli: Łukasz Kacprzycki, Włodzimierz Puton, Karol Barański i Wojciech Szymanek. (LUKISZ)

Orłęta Radzyń Podlaski – Wisła Puławy 0:3 (0:0)

Bramki: Kacprzycki (50), W. Puton (66), Barański (81).

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Pielach, Pigieli, Zmorzyński, Kobiółka, W. Puton, Zuber, K. Puton, Żelisko **oraz** Kurek, Starak, Szyszkowski, Barański, Kacprzycki, Łuczowski, Szymanek, Wojczuk.

Wisła Puławy – Hetman Zamość 1:2 (1:1)

Bramki: K. Puton (43) – Kanarek (45-z karnego), Oziemczuk (65-z karnego).

Wisła: Socha (46 Kurek) – Wolanin (46 Chudyba), Kiczuk (46 Łuczowski), Pielach (46 Szyszkowski), Barański (46 Pigieli), W. Puton (66 Szczotka), K. Puton K. (66 Kobiółka), Skąlecki (46 Starak), Zuber (46 Szymanek), Zmorzyński (46 Bernat), Wojczuk (46 Żelisko).

Wisła Puławy – Stal Kraśnik 2:2 (1:2)

Bramki: K. Puton (28), Szymanek (58) – R. Król (26, 38).

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Szyszkowski, Barański, Skąlecki, K. Puton, Kobiółka, Chudyba, Żelisko, Zuber **oraz** Owczarzak, Łuczowski, Pielach, W. Puton, Starak, Szczotka, Zmorzyński, Wojczuk, Szymanek, Bernat.

Wisła Puławy – Eskisehirspor 0:1 (0:1)

Wisła: Socha – Barański, Kiczuk, Pielach, Szyszkowski, W. Puton, Kobiółka, K. Puton, Chudyba, Zmorzyński, Wojczuk oraz Kurek, Bernat, Starak, Wolanin, Skąlecki, Szczotka, Żelisko.

Pierwszy poważny sprawdzian Azotów

PIŁKA RĘCZNA

Drużyna Michała Skórskiego dzisiaj rozpocznie udział w 25. Memoriale Ryszarda Matuszaka, który zostanie rozegrany w Głogowie

Klub z Puław podczas letnich przygotowań do nowego sezonu na razie rozegrał jeden mecz kontrolny. Azoty pokonały w Mielcy tamtejszą Stal 36:29. Teraz będzie okazja, żeby w przeciągu kilku dni rozegrać cztery spotkania. W Głogowie wystąpi sześć zespołów, ale

nie tylko z PGNiG Superligi. Do udziału w zawodach zostały także zaproszone: ZTR Zaporozie z Ukrainy i czeski HBC Jicin.

Już w piątek podopieczni trenera Skórskiego zmierzą się z właśnie z zagranicznymi gośćmi z Ukrainy (godz. 15). W sobotę czekają ich dwa kolejne występy. Najpierw o godz. 10 ich rywalem będzie Pogoń Szczecin, a o 15.15 MMTS Kwidzyn. Na niedzielę zaplanowano spotkania o poszczególnie miejsca.

Puławianie skompletowali już kadrę na nowy sezon, ale tego samego nie można powiedzieć o innych drużynach. Jeszcze jednego transferu musiała dokonać chociażby Orlen Wisła. Ekipa z Płocka z powodu kontuzji Michała Daszka zdecydowała się sprowadzić byłego gracza Azotów Jerko Matulicia. Na razie jednak Chorwat podpisał kontrakt tylko do 15 grudnia 2019 roku. O miejsce w składzie ma rywalizować z Mateuszem Góralskim. Daszek

do treningów ma wrócić na początku listopada. Trochę czasu jednak minie zanim będzie mógł pojawić się na parkiecie przy okazji meczów o punkty.

Ciągle nowego pracodawcy nie znalazł za to inny, były zawodnik klubu z Puław – Piotr Masłowski. Popularny „Masło” raczej będzie musiał kontynuować karierę poza PGNiG Superligą. Wcześniej mówiło się, że może trafić do jednego ze szwedzkich klubów.

(LUKISZ)

TERMINARZ 25. MEMORIAŁU RYSZARDA MATUSZAKA

Piątek: Azoty Puławy – ZTR Zaporozie (15) ● HBC Jicin – MMTS Kwidzyn (16.45) ● SPR Głogów – Pogoń Szczecin (18.30). **Sobota:** Azoty Puławy – Pogoń Szczecin (10) ● SPR Chrobry Głogów – MMTS Kwidzyn (11.45) ● HBC Jicin – ZTR Zaporozie (13.30) ● MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy (15.15) ● HBC Jicin – Pogoń Szczecin (17) ● SPR Chrobry Głogów – ZTR Zaporozie (18.30). **Niedziela:** Mecz o 5. miejsce (11) ● Mecz o 3. miejsce (13) ● Mecz o 1. miejsce (15).

Powiśle Puławskie 80 lat temu (4)

Nie najładniejsza, ale jak inteligentna

Faktem jest, że mimo niewątpliwych defektów urody i braku wykształcenia, od wczesnej młodości słynęła księżna Izabela z błyskotliwej konwersacji i nieprzeciętnej inteligencji. To zjednywało jej szacunek wśród kobiet swojej sfery. U mężczyzn miała natomiast ogromne powodzenie

Księżna Izabela z Flemmingów Czartoryska nie była ładną nastolatką. Oto co na ten temat napisał Julian Ursyn Niemcewicz:

„Z dzieciństwa okazywała rzadkie wdzięki i niepospolity dowcip. Postać hoża, giętka, kształtna, oczy duże, ciemne, niebieskie, włos czarny, drobniuchna noga, twarz, acz nosząca ślady ospy, dziwnie miła, tak, że mówiono, że w każdym dołku wdzięk się mieścił”.

Adam Kazimierz Czartoryski przed i w pierwszych dniach po ślubie widział w niej zeszpeciałą ospą, rzadkie kosmyki włosów. Nie podobała mu się. Stopniowo jednak w młodziutkiej księżnej, pełnej wdzięku i zalotności, zaszła radykalna zmiana. W rozbawionym towarzystwie dworu stanisławowskiego uświadomiła sobie własne walory.

Mając 37 lat tak oto księżna narysowała swój autoportret:

„W świecie często o mnie mówiono, ale jedni patrzali na mnie za nadto z bliska, drudzy za nadto z daleka i dla tego rzadko kiedy widziano mnie taką jaką jestem w istocie. Nieraz mężczyźni unosili się nad memi zaletami, kiedy kobiety sądziły mnie zbyt surowo. Przyjaźń zamykała oczy na moje wady, a zawiść korzystała z każdej złośliwości oczernienia mnie; co zaś do obojętnych, ci powtarzali jedno lub drugie, nie troszcząc się wcale o to, co mogło być prawdziwym. Z góry wypada mi wyznać, że na szali losów moich i moich powodzeń przeważało szczęście, a jeżeli przyznanie się do tych powodzeń może mieć pozór próżności, to zapieranie się ich byłoby niezawodnie obłudą”.

Wyraźna wyżej prawda jest wszechobecna bez względu na okres historyczny, w którym występuje. Czy równie trafne są dalsze wynurzenia księżnej Izabeli, dotyczące już tylko jej osoby?



„Piękną nigdy nie byłam, ale często bywałam ładną; mam piękne oczy, a że się w nich wszystkie uczucia mej duszy malują, wyraz twarzy mojej bywa zajmujący. - Pleć mam dość białą, aby przy rumieńcu mogła mieć nieco blasku; czoło gładkie twarzy nie szpeci; nos ani brzydki, ani piękny, musiał być taki jakim jest, dla dopełnienia rysów moich. - Usta mam duże, zęby białe, uśmiech miły i ładny owal twarzy. - Włosów posiadam dosyć, aby niemi z łatwością ubrać moją głowę; są ciemne jak i brew koloru. - Raczej słuszną jestem niż małą, kibić mam wysmukłą, gors może za chudy, rękę brzydką, ale za to nóżkę prześliczną i wiele wdzięku w ruchach. - Twarz moja podobna w tem do umysłu; największy obojga powab polegał na zręczności, z jaką umiałam podnosić ich wartość”.

W tak dokładnej autocharakterystyce nie mogło zabraknąć wyrażenia tęsknoty za miłością.

„W miłości bardzo byłam zalotna, jestem nią, mniej z dniem każdym, chociaż pleć moja niewieścia przypomina mi czasem, że podobnie się ma wielki w sobie urok. - Zaniedbane wychowanie

zaufania; serce moje nigdy się nie zachwiało w tem uczuciu, mogąc jedynie szczęście nasze ustalić. - Przyjaciół moich stawiam zawsze wyżej ponad siebie samą i nie podejrzewam ich nigdy, bo ufną jestem bez granic. - Nic nie jest w stanie zmienić przekonania mojego o tych, których kocham i serce moje nie oddala się od nich, chyba zmuszone szeregiem krzywd ciągle mi zadawanych lub niewdzięcznością bez przerwy. - Jestem dobrą matką i nigdy cienia najmniejszego wyrzutu czynić sobie nie miałam powodu, co do niezachwianej miłości do moich dzieci.”

„Nie żyłam nigdy wśród marnej obojętności, ale szala szczęścia przeważała zawsze w mych losach, z rozkoszą zaś przychodzi mi dodać, że to i mężowi, i dzieciom moim przede wszystkim zawdzięczam. - Stosunki ze mną są pewne, dobra jestem do sekretu i nigdy niczyjego nie zawiodłam zaufania. - Rozrzewniając się z łatwością, a serce moje nie zna nienawiści; zmuszona do niej prędko się umęczam jak prawdziwym ciężarem i rychło zastępuję niepamięcią i obojętnością zupełną. - Niecierpliwie się łatwo, ale też prędko staję się panią tego poruszenia. - Przyznaję, że jestem zręczna, ale nigdy w podejściu; jestem czynna i lubię być zatrudnianą. - Na kobietę mam dosyć odwagi i nie tracę głowy wśród kłopotów i niebezpieczeństw. - Nie znam zawiści, łatwo zapominałam osobistą urazę, ale długo pamiętałam krzywdę wyrządzoną ukochanym moim. - Nie mam pychy ani ambicji, ale nie znoszę żadnego rodzaju upokorzenia. - Panującym we mnie uczuciem jest miłość do ojczyzny; z nią związałam całą swoją przyszłość, jaką założyłam sobie; mąż, dzieci, własne uczucia swoje i charakter, tak mi ten przedmiot, tę niemal religię, czynią niebędącą i drogą, że nic mi od niej oderwać nie zdoła”.

Czytając to niezwykle obszerne i szczegółowe wyznanie zadajemy sobie pytanie, ile obiektywnych cech znajduje się w tej wyliczance. Czy rzeczywiście charakter księżnej obfitował w tak dużą ilość cech przy prawie zupełnym braku wad? Odpowiedź na te wątpliwości znajdziemy śledząc życie Izabeli i, jej kontakty z rodziną i przyjaciółmi, co jednak wykracza poza temat tej opowieści. Faktem jest, że mimo niewątpliwych defektów urody i braku wykształ-

cenia, od wczesnej młodości zasłynęła księżna Izabela z błyskotliwej konwersacji i nieprzeciętnej inteligencji. To zjednywało jej szacunek wśród kobiet swojej sfery. U mężczyzn miała natomiast ogromne powodzenie. Zbiegło się to ze zwyczajem, charakterystycznym dla współczesnych jej czasów. Opowiemy o tym w następnym odcinku tego cyklu.

Mogłoby się здаwać, że osoba posiadająca tak wiele przymiotów charakteru miała w swoim otoczeniu samych przyjaciół. Nic bardziej błędnego.

Głównym przeciwnikiem Izabeli stała się Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska, rodzona siostra Adama Kazimierza, żona marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego. W życiu politycznym była pośredniczką, w sporze Czartoryskich ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, stając się następnie przeciwniczką króla. W życiu prywatnym Elżbieta ostro protestowała przed ślubem uważając, że brat zasługuje na świetną żonę. Ale była i bardziej osobista przyczyna tej niechęci. Elżbieta darzyła miłością swojego bardzo przystojnego kuzyna - Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przeczynała jak się okazało - słusznie, że Izabela może stać się jej zwycięską rywalką. Jedynym obrońcą księżnej Czartoryskiej przed złośliwościami Elżbiety był sam Stanisław August, w owym czasie kochanek wielkiej księżnej Katarzyny w Petersburgu. Pisał o tym w samym pamiętniku:

„Jej (tj. Elżbiety - przyp. A.T) obraz i uczucie, jakie we mnie budziła, znajdowało zawsze miejsce w moim sercu, jeździł nie obok to tuż za uczuciem, jakie miałem dla wielkiej księżnej”.

I dalej:
„Czuliśmy ku sobie największą sympatię: ta zmieniła się powoli w ścisłą, a tkliwą przyjaźń i przez długie bardzo lato była najsłodszym nawyknięciem mojego serca.”

Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska nie była jedyną miłością Stanisława Augusta - wielkiego znawcy wdzięków kobiecych. Wśród nich ważną pozycję zajęła księżna Izabela Czartoryska.

Na temat bliższych kontaktów księżnej Izabeli ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, a także innymi mężczyznami ówczesnej epoki przeczytamy w następnym odcinku cyklu.

ANDRZEJ TOŁPYCHO